

Polscy pracodawcy liderami w zawieraniu umów terminowych

11 maja 2015

Jak wynika z raportu OECD, Polska przoduje w regionie pod względem niestabilnych form zatrudnienia.

Według danych Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, co czwarty pracujący Polak ma umowę na czas określony, a połowę z nich stanowią młodzi. W naszym kraju w zaskakującym tempie przybywa umów śmieciowych i terminowych, ten trend jest o wiele bardziej wyraźny w Polsce niż w krajach z nią sąsiadujących.

– Główną różnicą między umową terminową a umową na czas nieokreślony jest możliwość krótszego, dwutygodniowego wypowiedzenia – mówi Krzysztof Cibor z Fundacji Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych. Pracodawcy przeciągają w nieskończoność umowy czasowe. Mimo, że w teorii jest to dość nielogiczne działanie, skoro przedsiębiorca musi płacić takie same składki na „czasówce” jak te przy umowie na czas nieokreślony, stanowi to furtkę dla tych, którzy liczą na szybki zysk i nie zamierzają inwestować w zespół, przeciwnie – czekają na okazję, by pozbyć się części załogi. Na „czasówkach” pracuje 47 proc. osób starszych. Praktycznie drugie tyle to osoby w przedziale wiekowym 19-24. Mimo postulowanych zmian, by maksymalny okres, na który można zatrudnić na umowę na czas określony wynosił 36 miesięcy, wciąż istnieje ryzyko, że pracodawcy po upływie tego terminu przejdą na umowę cywilnoprawną. A już bez nich zatrudnionych na śmieciówkach jest 9 proc. Polaków.

W porównaniu z innymi krajami Europy procent zatrudnienia na umowach czasowych wynosi w Polsce 27 przy 14 w Niemczech i Włoszech, 15 we Francji czy 11 w Grecji. Blisko nas w rankingu znalazła się Hiszpania z 25 proc., Portugalia z 21 i Holandia z

19. Najlepiej wypada Austria (9 proc.) i Irlandia (10 proc). Według danych z marca, w Polsce stopa bezrobocia sięgnęła 11,7 proc.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu